

Nowi prezesi mają konkretne plany, jak rozwijać związki

Ważne zmiany w regionach

Dolnośląski Związek Dzierżawców i Właścicieli Nieruchomości Rolnych we Wrocławiu ma nowego prezesa. Pod koniec kwietnia Marka Baryłko zastąpił Leszek Wojciechowski. Z kolei 12 maja kierowanie Związkiem Pracodawców Rolnych w Poznaniu rozpoczął Henryk Ordanik, który zastąpił tragicznie zmarłego Huberta Kuleszę.

– *Serdecznie gratuluję wyboru zarówno Leszkowi Wojciechowskiemu, jak również Henrykowi Ordanikowi. To właściwi ludzie na właściwych miejscach* – mówi Mariusz Olejnik, prezes Federacji Związków Pracodawców – Dzierżawców i Właścicieli Rolnych. – *Zarówno dolnośląski, jak i wielkopolski związek są ważną częścią Federacji. Liczę na to, że nasza współpraca będzie układała się równie owocnie jak miało to miejsce dotychczas* – dodaje.

Czas na zjednoczenie

27 kwietnia odbył się Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy Dolnośląskiego Związku Dzierżawców i Właścicieli Nieruchomości Rolnych, podczas którego dokonano wyboru nowych władz. Prezem został Leszek Wojciechowski, który wcześniej był członkiem zarządu. Warto dodać, że Wojciechowski od zeszłego roku jest również wiceprzewodniczącym rady Federacji. Do zarządu DZDiWNR zostali wybrani: Karolina Ożga, Stefan Kukuczko, Tadeusz Mochalski, Wiesław Królikowski, Robert Naskręt i Romuald Jankowski (wiceprezes). – *Dziękuję koleżankom i kolegom za zaufanie. Zrobię wszystko co w mojej mocy, aby wspierać wielkotowarowe rolnictwo na Dolnym Śląsku* – deklaruje prezes Wojciechowski i zwraca uwagę, że czasy są bardzo trudne. – *Duże gospodarstwa są pod ostrzałem nieuzasadnionej krytyki, a na dodatek mamy do czynienia z gwałtownym wzrostem cen środków do produkcji rolnej. Będę starał się robić wszystko, aby jednoczyć organizacje rolnicze i całe nasze środowisk w myśl zasady, że razem można więcej* – tłumaczy Wojciechowski.

Jeżeli chodzi o zmiany w funkcjonowaniu związku to już wiadomo, że biuro DZDiWNR zostanie przeniesione z Wrocławia do Gniechowic. – *Taki ruch przyniesie nie tylko oszczędności, ale również usprawni pracę. Żeby*



Leszek Wojciechowski

dobrze funkcjonować, nie musimy mieć siedziby we Wrocławiu, a większości członków łatwiej dojechać do Gniechowic – zaznacza Leszek Wojciechowski. W jego ocenie trzeba działać zdecydowanie, aby ratować duże gospodarstwa, które mają coraz więcej problemów. – *Najgorsze jest nierówne traktowanie poszczególnych podmiotów. Namacalny przykład mieliśmy chociażby przy dopłatach do nawozów. Czy powyżej 50 ha już nie używamy nawozów? Takie zapisy są jawną dyskryminacją i trzeba zrobić wszystko, aby zatrzymać proces spychania gospodarstw towarowych na boczny tor* – uważa prezes Wojciechowski i alarmuje, że dyskryminacja ma miejsce również w przypadku rozdzielania funduszy pomocowych. – *Osoby prawne są praktycznie wykluczone ze wsparcia, co jest skandalem* – oburza się Leszek Wojciechowski.

Stawiają na młodych

Henryk Ordanik, nowy prezes Związku Pracodawców Rolnych w Poznaniu zwraca uwagę, że problemów cały czas przybywa. – *Rzeczywiście czasy mamy niełatwe, ale odkąd pamiętam dla rolników nigdy łatwo nie było. Wiem jedno, że ludzie zawsze będą potrzebowali żywności i jeżeli będziemy pracowali uczciwie na pewno damy sobie radę. Naszą nadzieją jest młode pokolenie, które powinno przejmować pałeczkę w zarządzaniu gospodarstwami* – uważa prezes Ordanik.



Henryk Ordanik

Jego wybór dokonał się 12 maja podczas zjazdu sprawozdawczo-wyborczego w Kórniku. W wyniku wyborów do władz związku powołano nowy, siedmioosobowy zarząd. Skład prezydium zarządu: Henryk Ordanik – prezes, Maciej Majewski – wiceprezes, Karol Przybyta – wiceprezes. Członkowie zarządu: Alicja Bajat, Witold Skrzypczak, Michał Hądzlik, Stefan Jankowiak. Skład komisji rewizyjnej przedstawia się następująco: Janusz Karaś – przewodniczący oraz Paweł Wachowiak i Marian Pankowski. – *Otwarcie powiedziałem, że nie będę prezesem do końca kadencji. Chcę, aby zarządzanie związkiem przejęło młode pokolenie. W zarządzie są osoby, które dadzą sobie radę, jednak potrzebują czasu na wdrożenie. Ja ten czas gwarantuję i postaram się pomóc* – tłumaczy Henryk Ordanik.

Zmiana prezesa była podkrotowana tragicznymi wydarzeniami z lutego br., gdy zginął prezes Hubert Kulesza (został śmiertelnie postrzelony w trakcie polowania). Do zdarzenia doszło w kompleksie leśnym pomiędzy Gościeszynem i Nową Dąbrową w Wielkopolsce. Z informacji przekazanych przez policjantów wynikało, że Kulesza został trafiony z broni jednego z myśliwych biorących udział w polowaniu. Do wypadku doszło podczas rozładowywania sztucera, a samo polowanie było wcześniej prawidłowo zgłoszone. ▀

Krzysztof Zacharuk